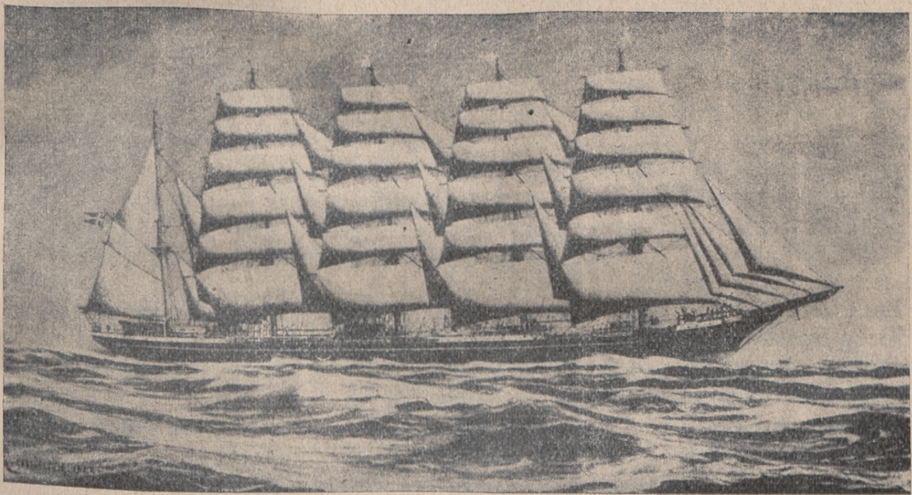
NASZ ŚWIAT

TYGODNIK

DLA NASZEJ MŁODZIEŻY

(BEZPŁATNY DODATEK DO „GAZETY MAZURSKIEJ").

Nr. 7. WARSZAWA-DZIAŁDOWO, LUTY 1930 R. ROK II.



Statek żaglowy dużych rozmiarów, używany w dawnych czasach.

OSZCZĘDNY KRÓL.

Było to w roku 1469. W mieście Walladolid, które do dziś dnia istnieje w Hiszpanji, odbywała się wielka uroczystość. Dobra i piękna królewna Izabella, córka królowej Kastylji, brała ślub z królewiczem Aragonji, Ferdynandem.

Królowa sprosiła licznych dostojnych gości, stoły biesiadne uginały się pod złotemi półmiskami, przeładowanemi przysmakami; panowie, zachwyceni przepychem ich otaczającym, wznosili ustawicznie toasty na cześć hojnej królowej.

Wesoło upłynął wszystkim tydzień na zamku kastylskim, bo cały tydzień królowa gości podejmowała; wreszcie Ferdynand oznajmił, że wracać musi do domu.

Gdy młoda para, pobłogosławiona przez matkę, pożegnana przez

dwór, zamierzała opuścić zamek, zbliżył się do Ferdynanda jeden z dworzan i rzekł:

— Jego przewielebność, arcybiskup toledański, czeka na królewską parę w swojej komnacie.

Arcybiskup był stryjem Ferdynanda, królewicz i jego żona pośpieszyli przeto na wezwanie dostojnika kościoła.

— Nie chciałem was pożegnać wobec świadków — rzekł do nich starzec surowo — pragnąłem wam powiedzieć słów kilka, które, gdy usłyszycie sami, wdzięczni mi za nie będziecie. Wiedzcie, że wspaniałe gody wasze za pożyczone pieniądze były urządzone, wiedzcie i o tem, że skarby tak Aragonji jak Kastylji są wyczerpane, że oba państwa stoją nad przepaścią, bo Arabowie, którzy już większą część Hiszpanji podbili, czyhają na nie. Gdy ją oblegną i zdobyć zapragną, my nie będziemy mieli się za co się uzbroić, bo pieniędzy brak wszystkim. Pamiętajcie, że oszczędnością można zebrać miljony, a miljony dźwigają upadłe rodziny i państwa.

To powiedziawszy, pobłogosławił oboje i czule pożegnał.

Ferdynand, oraz Izabella, odziedziczywszy w lat kilka po ślubie oba państwa, w jedno je połączyli i rządy rozpoczęli. Na uroczystość koronacji Ferdynand rozesłał w różne strony państw zaproszenia, pomiędzy innemi i do stryja swego, arcybiskupa.

Miłośnicy zabaw i uczt pośpieszyli z radością na wezwanie.

— Rozpoczną się teraz wesołe czasy Aragonji — mówili do siebie.

I kto tylko mógł, śpieszył na zamek, aby zasiąść do uczty wspaniałej i nacieszyć oczy przepychem królewskim.

Lecz jakież było zdziwienie wszystkich, gdy piękna Izabella, która w niejednego pamięci stała jeszcze żywo w usianej perłami ślubnej szacie jedwabnej, ukazała się gościom w skromnej sukni wełnianej, a Ferdynand w codziennym kaftanie.

Jeden z młodych paniczów, złośliwy w mowie, zbliżywszy się do poważnego wiekiem szatnego królewskiego, rzekł z uśmiechem:

— Zdaje mi się, że suknie, którą ma dzisiaj miłościwy król na sobie, odziedziczył on razem z koroną po śmierci swego ojca?

— Czy odziedziczył ten kaftan, tego pewien nie jestem — odparł szatny z całą powagą, — ale to wiem, że kazał po raz trzeci rękawy dorobić, aby nowego nie sprawić na dzisiejszą uroczystość, a w podartym nie wystąpić na zebraniu. Miłościwy nasz król jest wielce oszczędnym, będziemy mu za to z czasem wszyscy wdzięczni.

Weszli właśnie do sali biesiadnej, gdzie służba wnosiła srebrne talerze, napełnione zupą.

— Zaiste, co do mnie, oszczędność miłościwego króla nie budzi w mem sercu wdzięczności — odezwał się panicz tym razem bez uśmiechu, — podobno przyjdzie mi skosztować poraz pierwszy „ollę“ (potrawę ludową w Hiszpanji bardzo pospolitą).

To mówiąc, wykrzywił usta.

Ferdynand na uroczystość swojej koronacji kazał przygotować ucztę bardzo skromną.

— Potrzebuję pieniędzy na coś pożyteczniejszego, niż na dogodzenie podniebieniom smakoszów — rzekł do szafarza, gdy wydawał rozporządzenia na czas uroczystości.

Lekkomyślni nazwali Ferdynanda skąpcem i powrócili niezadowoleni do domu, lecz arcybiskup toledański przy pożegnaniu uścisnął serdecznie bratanka.

— Idź dalej drogą obraną, a imię twoje cała Hiszpanja błogosławić będzie — rzekł do niego.

Ferdynand usłuchał stryja, bo nietylko sam oszczędzał, lecz i drugich zachęcał do tej cnoty; przykładna jego żona, pracowita i rozsądna, pomagała mu dzielnie w tych zabiegach, i skarb państwa wzbogacił się wkrótce.

W 1492 roku, odniósłszy nad nieprzyjaciółmi Hiszpanji świetne zwycięstwo, wkroczył razem z żoną swoją do Grenady, stolicy Hiszpanji arabskiej. U bram miasta emir Abu Abdallaka oddał mu klucze sławnego pałacu Alhambry, mówiąc:

— Należą do ciebie, królu, bo tak Allah (Bóg) postanowił. Czyń ze szczęścia swego łagodny i umiarkowany pożytek.

Cała Hiszpanja uczuła wówczas wdzięczność dla oszczędnego króla i zacnej jego żony.

Teresa Jadwiga.

ZE ŚWIATA.

102 dzieci zatrutych dymem. W żydowskim sierocińcu w Kownie, stolicy Litwy, wybuchł pożar, który zniszczył cały gmach. Wśród dzieci powstała ogromna panika i tylko bohaterskim wysiłkom strażaków udało się wyratować 150 dzieci, z pośród których 102 zatruło się niebezpiecznie dymem. Jedno dziecko zmarło już wskutek zatrucia. Sierociniec żydowski w Kownie zbudowany był za pieniądze Żydów amerykańskich i utrzymywany przez nich.

Lot dokoła świata w 10 dni i 12 godzin. Zachęcony powodzeniem ostatnich lotów sterowców, a zwłaszcza lotem „Hr. Zeppelina“ dokoła świata w ciągu 21 dni, wynalazca i fabrykant amerykański, Harry H. Husted, postanowił pobić ten rekord i oblecieć świat w czasie o połowę krótszym, to jest w ciągu 10 dni i 12 godzin. W tym celu H. H. Husted kazał sobie zbudować specjalny sterowiec, którym ruszy w drogę z San Francisko, w Ameryce. Dalsza droga ma wieźć przez Japonję, Syberję, Moskwę, Paryż, Londyn, a ztamtąd znów do San Francisco. Jak oświadcza śmiały projektodawca, rząd Stanów Zjednoczonych obiecał powierzyć mu na ten lot nadzwyczajny 4 worki z listami do Japonji, Paryża i Londynu.

Zmyślny pies. Przed niedawnym czasem trzech studentów berlińskich, wybrawszy się na wycieczkę w góry Olbrzymie, zbłądziło podczas gwałtownej śnieżycy, która ich zaskoczyła w drodze ze Spindelmühle do schroniska Rennerbanda. Pomimo nadludzkich wysiłków, zabłąkani studenci nie mogli wydostać się z zasp śnieżnych i byliby z pewnością zginęli, gdyby nie czujność i zmyślność wielkiego psa Bernarda, znajdującego się w schronisku. Pies ten zaczął nagle ujadać tak zajadle, że nie można go było uspokoić, gdy zaś wypuszczono go ze schroniska, pobiegł wprost do miejsca, gdzie trzej młodzieńcy walczyli już ze śmiercią, nawołując szczekaniem mieszkańców schroniska.

Rady praktyczne.

Leczenie chrypki. Jednym z lepszych środków przeciw przedłużającej się chrypce jest woda, używana zarówno wewnątrz, jak i na zew-

nątrz. Leczenie wewnętrzne polega na tem, iż pije się możliwie często wodę, również często, co jakieś pół godziny płucze się gardło wodą. Woda, którą płucze się gardło, powinna być jak najbardziej gorąca. Na zewnątrz przykłada się pod ceratką ciepłe kompresy na wyciśniętej uprzednio flaneli i obwiązuje się gardło dwa razy dziennie. Przy częstem używaniu tego środka chrypka powoli zanika.

Na którym boku należy spać. Położenie, w jakiem znajduje się ciało ludzkie podczas snu, posiada pierwszorzędne znaczenie dla zdrowia i podtrzymania sił. Najbardziej niespokojne sny bywają wskutek spania na krzyżu lub na lewym boku, gdyż wątroba uciska serce. Nie należy również objadać się nazbyt przed udaniem się na spoczynek. Najspokojniejszym bywa sen ludzi, śpiących na prawym boku. Bardzo ważnym czynnikiem również jest spokój.

Żarciki.

Mądry Jaś.

Pani domu, oczekując gości, mówi do służącej:

— Niechże Kasia dobrze posprząta, żeby nie było kurzu pod otomaną.

Obecny przytem 9-letni Jaś wtrąca się do rozmowy i mówi:

— A to po co mamusia zaprasza takich gości, którzy aż pod otomanę nos wtykają.

Sprytny Antoś.

— Mój Antosiu, — pyta ciocia, — jakie miejsce zajmujesz w klasie według postępów?

— Gdyby w naszej klasie było jeszcze o jednego ucznia więcej, to zajmowałbym przedostatnie miejsce.

Odpowiedź Redakcji.

Tadeuszowi Koż., uczniowi gimnazjum w Grudziądzu. Za pamięć serdecznie dziękujemy. Szarady chętnie umieszczać będziemy, musi być jednak przy każdej szaradzie szczegółowe rozwiązanie. Z łamigłówkami jest trudna sprawa: rysunek musi być starannie i wyraźnie wykonany, gdyż najpierw trzeba go sfotografować, a później wykonać kliszę, tak zwany cynkotyp. Przesłane nam rysunki są nie dość wyraźnie i dokładnie wykonane. Prosimy o przesłanie jak najprędzej rozwiązania łamigłówki, abyśmy mogli ją w najbliższym numerze wydrukować. Chętnie zamieścimy korespondencję z Grudziądza.

Kto pierwszy odgadnie?

SZARADA.

Pierwsze — oznacza, że „jest w posiadaniu“,
drugie — trzecie — służy do wiązania,
pierwsze — drugie — mówią tak do dzieci,
zaś całość latem w lesie znajdziecie.

Rozwiązanie Szarady z Nr. 6 „Nasz Świat“: „Pierogi“.

Druk L. Mioduszewskiego w Warszawie, Złota 45, tel. 147-94.